

Sygn. akt I ACa 912/13

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 19 marca 2014 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSA Marta Sawicka
Sędziowie:	SSA Wiesława Kaźmierska SSO del. Tomasz Żelazowski (spr.)
Protokolant:	st. sekr. sądowy Beata Waclawik

po rozpoznaniu w dniu 19 marca 2014 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa J. D. i Z. D.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

na skutek apelacji powodów

od wyroku Sądu Okręgowego w Szczecinie

z dnia 27 września 2013 r., sygn. akt I C 125/12

***I. oddala apelację,***

***II. nie obciąża powodów kosztami zastępstwa procesowego strony pozwanej w postępowaniu apelacyjnym,***

***III. odstępuje od obciążania powodów obowiązkiem zwrotu niewiszczonych kosztów sądowych.***

***Wiesława Kaźmierska Marta Sawicka Tomasz Żelazowski***

Sygn. akt I ACa 912/13

## UZASADNIENIE

W pozwie złożonym w dniu 9 lutego 2012 r. powodowie Z. D. i J. D. wnieśli o zasądzenie od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. kwot po 90.000 zł z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu. W uzasadnieniu wskazali, że w dniu 21 października 2010 r. miał miejsce wypadek komunikacyjny podczas, którego kierujący samochodem marki M. nagle stracił panowanie nad pojazdem i z impetem uderzył w barierkę znajdującą się na poboczu drogi. W wyniku wypadku śmierć na miejscu poniósł syn powodów G. D., będący pasażerem pojazdu. Wyłącznie winę

za przedmiotowe zdarzenie ponosi kierujący pojazdem A. W.. Postępowanie karne doprowadziło do wydania w dniu 16 maja 2011 r. wyroku skazującego, który jest prawomocny. Sprawca w dniu zdarzenia miał zawartą umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z pozwanym. Powodowie wskazali na silne więzi emocjonalne łączące ich ze zmarłym oraz okoliczności związane z zakresem doznanej krzywdy.

Pozwany (...) Spółka Akcyjna w W. wniósł o oddalenie powództwa. W uzasadnieniu swojego stanowiska przyznał, w toku postępowania likwidacyjnego zostały wypłacone powodom kwoty po 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia. Pozwany wskazał, że ustalenie przebiegu wypadku, szczególnie odnośnie nakłaniania kierowcy przez zmarłego do szybkiej jazdy oraz brak zapiętych pasów przez pasażera, wymaga przeprowadzenia postępowania dowodowego. Pozwany zaprzeczył, by zmarły był dla powodów najbliższym członkiem rodziny. W ocenie pozwanego negatywny stosunek powodów do najbliższej rodziny zmarłego, jaką niewątpliwie stanowiła żona oraz jego dziecko, świadczy o nienajlepszych wzajemnych relacjach powodów i zmarłego. Co do odsetek ustawowych pozwany wskazał, że w razie uwzględnienia żądania głównego powinny być zasądzone od daty wyrokowania, a nie od daty wcześniejszej.

Sąd Okręgowy w Szczecinie w wyroku z dnia 27 września 2013 roku zasądził od pozwanego na rzecz każdego z powodów kwoty po 45.000 zł od dnia 9 lutego 2012 r., oddalił powództwo w pozostałej części, zniósł wzajemnie koszty procesu między stronami, nakazał ściągnąć z zasądzonego na rzecz powódki w pkt. I świadczenia, na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 97,50 zł tytułem należnych kosztów sądowych, nakazał ściągnąć z zasądzonego na rzecz powoda w pkt. II świadczenia, na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 97,50 zł tytułem należnych kosztów sądowych oraz nakazał pobrać od pozwanego na rzecz Skarbu Państwa - Sądu Okręgowego w Szczecinie kwotę 195 zł tytułem należnych kosztów sądowych.

Sąd I instancji ustalił, że w dniu (...) r. około g. 9:17, na trasie nr (...) miał miejsce wypadek komunikacyjny. Sprawcą wypadku był A. W., który nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu drogowym w ten sposób, że kierując samochodem osobowym marki M. o numerze rej. (...) na prostym odcinku drogi w kierunku S., na skutek niedostosowania prędkości jazdy do panujących warunków drogowych utracił panowanie nad pojazdem w wyniku czego uderzył on w oddzielającą jezdnię barierę energochłonną. Wskutek odniesionych w wypadku obrażeń śmierć poniósł na miejscu pasażer pojazdu G. D. - syn powodów J. D. i Z. D.. Wyrokiem Sądu Rejonowego w Goleniowie z 16 maja 2011 r. A. W. został skazany za popełnienie ww. czynu, zakwalifikowanego jako przestępstwo z art. 177 § 2 k.k., na karę roku i czterech miesięcy pozbawienia wolności, z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres 4 lat próby. Wyrok jest prawomocny.

Sąd ustalił, że powodowie Z. D., urodzona w (...) r. i starszy od niej o dwa lata J. D. są małżeństwem. G. D. był ich jedynym synem i najmłodszym z pięciorga dzieci. Urodził się (...), w chwili śmierci miał ukończonych 29 lat. Powodowie mieszkają w miejscowości T. razem z dwiema córkami - I. N. i B. I. oraz ich rodzinami. Syn G. wyprowadził się od nich około czterech lat przed swoją śmiercią, kiedy założył swoją rodzinę i zamieszkał z nią w wynajętym mieszkaniu w S.. W kwietniu 2010r. przyszło na świat jego dziecko.

Przez okres ostatnich 4 lat przed swoją śmiercią G. D. pracował w Norwegii, gdzie zajmował się głównie malowaniem statków. W przyszłości zamierzał zrobić kurs spawacza. W związku z wykonywaniem pracy w Norwegii G. D. przebywał po 4 do 8 tygodni poza domem w odstępach dwu, trzytygodniowych. Podczas pobytu za granicą pozostawał z rodzicami w telefonicznej kontakcie, a kiedy przebywał w kraju odwiedzał ich, czasami kilka razy w ciągu jednego pobytu. Przyjeżdżał sam, a niekiedy z żoną. G. D. uczestniczył wraz z żoną w rodzinnych spotkaniach organizowanych przez członków jego rodziny z okazji imienin, świąt czy innych wydarzeń. Rodzice początkowo nie akceptowali związku G. D. ze starszą od niego kobietą, która z innego związku miała syna młodszego od niego zaledwie o 10 lat. Z czasem jednak pogodzili się z wyborem syna. Powodowie utrzymują się z renty, otrzymywanej przez jednego z nich - J. D.. Jej wysokość wynosi około 700 – 800 zł. miesięcznie. Kiedy G. D. mieszkał w domu rodzinnym pomagał rodzicom w pracach domowych i wspierał ich finansowo, przekazując drobne, około 100, 200 zł na miesiąc, kwoty pieniężne. Po wyprowadzeniu się do S. nadal wspomagał ich finansowo.

Sąd I instancji ustalił również że powodowie bardzo mocno przeżyli śmierć syna. U obojga z nich śmierć ta spowodowała zakłócenie życia emocjonalnego, które trwa do tej pory. Powódka Z. D. na informację o śmierci syna zareagowała ostrą reakcją stresową, pod wpływem napięcia psychicznego zemdląca. Od tamtej chwili stale przyjmuje leki na uspokojenie, które przepisuje jej lekarz rodzinny, cierpi na bezsenność i uczucie zmęczenia. Choć od śmierci syna upłynęły trzy lata powódka nadal jest w okresie przeżywania żałoby. Przeżywanie żałoby nakłada się na jej problemy zdrowotne i trudną sytuację materialną, i jest jednym z czynników odpowiadających za jej aktualny stan psychiczny. Powód J. D. na informację o śmierci syna zareagował zasłabnięciem. Nadal śmierć syna odtwarza i przeżywa. Cierpienia te nasilają się zwłaszcza w czasie świąt i w rocznicę śmierci syna. Powód, podobnie jak jego żona, jest w okresie przeżywania żałoby. Jego niepomysłne radzenie sobie z żalem po stracie syna związane jest z cechami jego osobowości oraz problemami zdrowotnymi i finansowymi. U powodów wystąpiły w następstwie śmierci G. D. zaburzenia lękowo-depresyjne i cechy zespołu stresu pourazowego, przez co oboje wymagają leczenia psychofarmakologicznego pod kierunkiem lekarza psychiatry.

G. D. był samoistnym posiadaczem pojazdu, którym podróżował w chwili wypadku. Samochód ten za przyzwoleniem jego i A. D. (żony G. D., a matki A. W.) użytkował od około miesiąca A. W., gdyż G. D. pozbawiony był prawa jazdy. W dacie zdarzenia A. W. odwoził swojego ojczyrna z dworca do domu.

G. D. jako posiadacza samoistnego łączyła z pozwanym (...) Spółką Akcyjną z siedzibą w W. umowa ubezpieczenia z tytułu odpowiedzialności cywilnej posiadaczy pojazdów mechanicznych za szkody powstałe w związku z ruchem tych pojazdów. W piśmie z dnia 15 lutego 2011r. powodowie zgłosili pozwanemu żądanie wypłaty im kwot po 100.000 zł tytułem zadośćuczynienia za śmierć syna. Pismo to zostało doręczone pozwanemu w dniu 18 lutego 2011r. W toku postępowania likwidacyjnego pozwany wypłacił powodom kwoty po 10.000 zł tytułem zadośćuczynienia. W toku sprawy pozwany zmienił firmę na (...) Spółka Akcyjna w W..

Na podstawie tak ustalonego stanu faktycznego Sąd zważył, że podstawę prawną roszczeń powodów o zapłatę zadośćuczynienia stanowi art. 446 § 4 k.c., natomiast podstawę prawną odpowiedzialności pozwanego, art. 822 § 1 i § 4 k.c. i art. 34 ust. 1 ustawy z dnia 22 maja 2003 r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz. U. Nr 124, poz. 1152). Zgodnie z art. 822 § 1 i 4 k.c. przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność za szkodę ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od ubezpieczyciela. Zgodnie natomiast z art. 34 ust. 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych w brzmieniu obowiązującym w dacie zdarzenia, z ubezpieczenia OC posiadaczy pojazdów mechanicznych przysługuje odszkodowanie, jeżeli posiadacz lub kierujący pojazdem mechanicznym są obowiązani do odszkodowania za wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu szkodę, której następstwem jest śmierć, uszkodzenie ciała, rozstrój zdrowia bądź też utrata, zniszczenie lub uszkodzenie mienia. Do odpowiedzialności odszkodowawczej posiada pojazdu mechanicznego lub kierującego pojazdem stosuje się ogólne zasady określone w przepisach art. 415 - 449 k.c. Podstawę prawną odpowiedzialności posiadacza pojazdu za szkodę wyrządzoną w związku z ruchem tego pojazdu stanowi art. 436 § 1 k.c. w zw. z 435 § 1 k.c., a w wypadkach określonych w art. 436 § 2 k.c., przepis art. 415 k.c. W ocenie Sądu G. D. był samoistnym posiadaczem pojazdu marki M., którym w chwili wypadku podróżował jako pasażer. W niniejszej sprawie na podstawie okoliczności podanych przez kierującego pojazdem A. W. (protokół zeznań w sprawie karnej) Sąd uznał, że kierujący pojazdem był jego posiadaczem zależnym, a przewóz G. D. był przewozem dokonywanym z grzeczności. Z punktu widzenia odpowiedzialności pozwanego zakładu ubezpieczeń ustalenie powyższej okoliczności nie jest jednak istotne dla rozstrzygnięcia sprawy. Kierujący A. W. został bowiem uznany prawomocnym wyrokiem karnym skazującym za winnego spowodowania wypadku. Ustalenia powyższego wyroku karnego, zgodnie z art. 11 k.p.c., wiążą sąd w postępowaniu cywilnym. Pozwany ustaleń tych nie podważał i nie kwestionował swojej odpowiedzialności za szkody powstałe w następstwie śmierci G. D.. Podnosił natomiast okoliczności, które w jego ocenie wskazywały na przyczynienie się zmarłego do powstania szkody. Okolicznościami tymi były: namawianie lub co najmniej tolerowanie jazdy A. W. z nadmierną prędkością oraz jazda bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Ciężar wykazania

wv. okoliczności spoczywał zgodnie z art. 6 k.c. na pozwanym. W ocenie Sądu dowody przedstawione przez pozwanego nie wykazały, że G. D. przyczynił się do powstania obrażeń, które skutkowały jego śmiercią. Odnośnie namawiania czy tolerowania jazdy pasierba z nadmierną prędkością Sąd wskazał, że na tę okoliczność pozwany przedstawił jedynie protokół zeznań kierującego pojazdem A. W.. W toku sprawy karnej A. W. wyjaśnił (na k. 104 akt II K 1298/10), „ojczym prosił mnie żebym mógł szybciej, bo to były bardzo ważne badania”. W toku niniejszej sprawy dowód z zeznań świadka A. W. został przeprowadzony, zgodnie z wnioskiem pozwanego (k.129) wyłącznie na okoliczność relacji między zmarłym a powodami, a nie na okoliczność przebiegu wypadku. Tym samym brak jest jakichkolwiek, poza protokołem zeznań A. W. dowodów wskazujących na przebieg podróży i zachowanie G. D.. Na podstawie stwierdzenia świadka, w ocenie Sądu I instancji, nie można natomiast w żaden sposób przyjąć, że miało miejsce namawianie czy zachęcanie kierującego do jazdy z nadmierną prędkością (z protokołu zeznań świadka nie wynika kiedy G. D. poprosił go o pośpiech, czy ów pośpiech miał dotyczyć tempa jazdy, czy może tylko samego jej rozpoczęcia we wcześniejszym niż planowany momencie). Z żadnego dowodu nie wynika jak długo A. W. utrzymywał nadmierną prędkość, która stała się ostatecznie przyczyną wypadku i co w tym czasie robił G. D., w szczególności czy spał, czy obserwował drogę, licznik prędkości, czy był zajęty czymś innym, czy miał w ogóle świadomość tego jak szybko jedzie jego pasierb i możliwość stosownej do sytuacji na drodze reakcji. Dowody zebrane w sprawie nie dają również podstawy do przyjęcia, że G. D. podróżował bez zapiętych pasów bezpieczeństwa. Z konsekwentnych wyjaśnień A. W. złożonych w postępowaniu karnym wynikało, że G. D. miał zapięte pasy, to samo wynikało z jego oświadczenia z 8 listopada 2010 r. złożonego ubezpieczycielowi. Sąd zauważył, że dwóch świadków przesłuchanych w sprawie karnej (A. R. k.23 akt sprawy karnej, D. C. k.21,22 akt sprawy karnej) podało odmienne okoliczności co do pasów bezpieczeństwa niż A. W.. Analiza ich zeznań złożonych w sprawie karnej i w niniejszej sprawie nie pozwala jednak na ustalenie, że G. D. nie miał zapiętych pasów bezpieczeństwa. Świadek D. C. zeznał (k. 21v akt II K 1298/10) o G. D.: „leżał bezwładny, nieprzytomny w poprzek wnętrza samochodu. Jedna noga znajdowała się pod kierownicą i była nienaturalnie wykrzywiona (...) nie miał on zapiętych pasów bezpieczeństwa”. Świadek A. R. zeznał natomiast (k. 23 v akt II K 1298/10), że G. D. „nie miał zapiętych pasów ponieważ leżał w poprzek wnętrza samochodu”, przed sądem karnym, dopytany przez Przewodniczącego oświadczył (k. 106): „nie wiem czy miał zapięte pasy czy nie, bo mogło zerwać pasy”. W toku składania zeznań w niniejszej sprawie świadek D. C. oświadczył, że nie pamięta czy pasy były zapięte, domyśla się jednak, że skoro poszkodowany nie wyleciał z auta to miał zapięte pasy. Świadek A. R. oświadczył natomiast, że nie wie czy pasy były zapięte bo nie patrzył na pasy. Świadek Z. Ż. zeznał w sprawie karnej, że nie widział czy G. D. miał zapięte pasy bezpieczeństwa (k.19,21), a w postępowaniu przed Sądem orzekającym w niniejszej sprawie, że pasażer był pasach.

W dalszej części uzasadnienia Sąd podniósł, że podstawę roszczeń o zapłatę zadośćuczynienia stanowi art. 446 § 4 k.c. Krąg osób uprawnionych do odszkodowania oraz osób uprawnionych do zadośćuczynienia został określony identycznie. Do kręgu tego należą wyłącznie najbliżsi członkowie rodziny zmarłego. W ocenie Sądu o tym czy mamy do czynienia z najbliższym członkiem rodziny decydować powinny faktyczny stopień bliskości ze zmarłym i faktyczny, nie koniecznie wynikający z więzów pokrewieństwa czy powinowactwa, stosunek ukształtowany na podobieństwo formalnego stosunku prawnego rodzinnego. W ocenie Sądu Okręgowego powodowie należą do kręgu osób uprawnionych do zadośćuczynienia i odszkodowania. Na bliskie, silne więzi uczuciowe powodów i ich zmarłego syna wskazują zeznania powodów oraz członków ich rodziny i świadka A. W.. Wszystkie zeznania świadków, pomimo pewnych rozbieżności wskazują na to, że powodowie i ich syn pozostawali w bliskim stałym kontakcie i, że łączyła ich silna więź uczuciowa. Pozwany kwestionował istnienie stosunku bliskości, ale nie przedstawił żadnych dowodów na poparcie swojego stanowiska. Świadek A. D. skorzystała z prawa do odmowy zeznań, natomiast z jej oświadczenia złożonego w toku postępowania likwidacyjnego nie sposób wyciągnąć wniosku co do złych relacji rodzinnych powodów i ich syna.

Ustalen co do rozmiaru krzywdy Sąd dokonał na podstawie zeznań powodów i członków ich rodziny oraz na podstawie opinii biegłej sądowej z zakresu psychologii. Zarówno z zeznań świadków, jak i opinii biegłej wynika, że powodowie bardzo mocno przeżyli śmierć syna i dalej, mimo upływu czasu stale ją przeżywają. Śmierć G. D. wywołała u nich, jak wynika z opinii biegłej, zakłócenia w życiu emocjonalnym. U obojga pojawiły się zaburzenia lękowo- depresyjne i cechy zespołu stresu pourazowego, które wymagają konsultacji i leczenia u lekarza psychiatry. Okoliczność, że

do tej pory o taką specjalistyczną pomoc powodowie się nie zwrócili, nie powinno mieć w ocenie Sądu wpływu na wysokość przyznanego im zadośćuczynienia. Powodowie skorzystali przecież w ich pojęciu z profesjonalnego wsparcia, jakim jest lekarz rodzinny. Nie można stawiać im dzisiaj zarzutu, zwłaszcza jeśli uwzględni się ich dość niski poziom sprawności umysłowej, stan emocjonalny, podeszły wiek, środowisko w którym żyją, że nie szukali pomocy gdzie indziej. Sąd ustalając wysokość zadośćuczynienia wziął pod uwagę przede wszystkim następstwa na zdrowiu psychicznym powodów, stwierdzone opinią biegłego psychologa, ich problemy ze snem, nerwowość, fakt ciągłego przeżywania śmierci syna objawiający się m.in. stosunkowo częstymi odwiedzinami miejsca jego pochówku. G. D. był ich jedynym synem i najmłodszym dzieckiem, co z pewnością dodatkowo potęguje ich ból po jego stracie. Powodowie mogli liczyć na jego pomoc i wsparcie, w tym również finansowe. Między powodami i ich synem istniała silna więź uczuciowa, chociaż założył on już własną rodzinę i dużą część czasu spędzał poza granicami kraju. Uwzględniając powyższe Sąd uznał, że odpowiednie zadośćuczynienie dla każdego z powodów stanowi kwota po 55.000 zł. Powodowie otrzymali od pozwanego po 10.000 zł, dlatego Sąd zasądził na ich rzecz kwoty po 45.000 zł., a w pozostałym zakresie powództwo oddalił. Odsetki od ww. kwot zostały zasądzone zgodnie z żądaniem od dnia wniesienia pozwu, gdyż już co najmniej od tej daty, jak wynika z akt szkody, pozwany pozostawał w opóźnieniu.

Jako podstawę prawną rozstrzygnięcia w przedmiocie kosztów procesu Sąd wskazał art. 100 zd. pierwsze k.p.c. Mając na uwadze, że powodowie wygrali sprawę w połowie, a koszty poniesione przez obie strony kształtują się w podobnej wysokości, Sąd zniósł między stronami koszty procesu. Kosztami sądowymi obejmującymi wydatki na biegłego obciążył obie strony po połowie.

Apelację od powyższego wyroku złożyli powodowie zaskarżając rozstrzygnięcie zawarte w jego pkt. III i IV. Sformułowali oni zarzut naruszenia art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie polegające na przyjęciu, że przyznane na rzecz powodów zadośćuczynienie w wysokości po 45.000,- zł na rzecz każdego z nich jest odpowiednią sumą do doznanej przez powodów krzywdy, podczas gdy zebrany w sprawie materiał dowodowy, w szczególności opinia biegłej psycholog, przesądza o tym, że odpowiednią sumą zadośćuczynienia byłaby kwota dochodzona w pozwie z dnia 27 stycznia 2012 r., tj. kwota po 90.000,00 zł na rzecz każdego z powodów. Mając na uwadze powyższe powodowie wnieśli o zmianę zaskarżonego wyroku w punkcie III w zakresie żądanego zadośćuczynienia przez zasądzenie na rzecz każdego z powodów kwoty po 45.000,- zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 9 lutego 2012 r. oraz zasądzenie od pozwanej na rzecz powodów solidarnie kosztów zastępstwa procesowego wg norm przepisanych za obie instancje. W uzasadnieniu wskazali, że przyznane im przez Sąd I Instancji zadośćuczynienie nie spełnia podstawowej funkcji kompensacyjnej, w szczególności z uwagi na charakter naruszonego dobra prawnego w postaci prawa do życia w rodzinie. Powołując się na orzecznictwo podnieśli, że wyrażenie „odpowiednia suma” o jakim mowa w art. 446 § 4 k.c. ma charakter nieo określony. Podstawowym kryterium decydującym o wysokości należnego zadośćuczynienia stanowi przede wszystkim rozmiar (zakres) doznanej przez pokrzywdzonego krzywdy, a niewymierny charakter takiej krzywdy powoduje, że ocena w tej kwestii winna być dokonywana na podstawie całokształtu okoliczności danej sprawy. Ponadto uwzględniając przy tym indywidualne okoliczności występujące w sprawie, oceniać je należy przy zastosowaniu zobiektywizowanych kryteriów. Wskazali również na konieczność właściwego odniesienia rozmiaru zadośćuczynienia do stopy życiowej społeczeństwa, która pośrednio może rzutować na jego umiarkowany wymiar i to w zasadzie bez względu na status społeczny i materialny pokrzywdzonego. Przesłanka „przeciętnej stopy życiowej” społeczeństwa ma więc charakter uzupełniający i ogranicza wysokość zadośćuczynienia tak, by jego przyznanie nie prowadziło do wzbogacenia osoby uprawnionej, nie może jednak pozbawiać zadośćuczynienia jego zasadniczej funkcji kompensacyjnej i eliminować innych czynników kształtujących jego wysokość. W ocenie skarżących Sąd I instancji w sposób rażący zaniżył przyznane powodom zadośćuczynienie. G. D. był jedynym synem powodów, a zarazem ich najmłodszym dzieckiem. Z uwagi na wiek powodów, jak i ich pozostałych dzieci powodowie mogliby liczyć na największą pomoc ze strony właśnie swojego syna G. D., nie tylko, ale także na pomoc w codziennych obowiązkach. Powodowie podkreślili, że bardzo przeżyli śmierć swojego jedynego syna i w dalszym ciągu ją przeżywają. Jest to okoliczność dość nietypowa biorąc pod uwagę zasady doświadczenia życiowego. Jak stwierdziła biegła psycholog w opinii powódce z trudem przychodzi werbalizowanie swoich przeżyć w mowie i piśmie, izoluje się. Nagła śmierć syna spowodowała u niej zakłócenie życia emocjonalnego trwające do chwili obecnej. Przeżywa stan obniżonego nastroju, niepokoju i lęku o

silnym nasileniu. W konsekwencji biegła stwierdziła, że powódka zatrzymała się w drugiej fazie przeżywania żałoby, tj. w fazie dezorganizacji. Co więcej, zdaniem biegłej psycholog powódka wykazuje objawy zespołu stresu pourazowego. W ocenie biegłej psycholog przyczyną trwającego nadal u powódki napięcia psychicznego jest lęk związany z utratą wsparcia materialnego i emocjonalnego otrzymywanego od syna. Co ma istotne znaczenie, zwłaszcza biorąc pod uwagę trudną sytuację finansową powodów. Natomiast odnosząc się do powodu, biegła psycholog stwierdziła, że przeżywanie żałoby przez powoda przebiegło z ostrym kryzysem emocjonalnym, wymagającym wsparcia farmakologicznego. Nasiliła się jego nerwowość i konfliktowość oraz wywołała zaburzenia snu. W ocenie biegłej psycholog niepomyślne radzenie sobie przez powoda z żalem po stracie syna związane jest m. in. z problemami zdrowotnymi i finansowym. Obecnie powód przejawia objawy nieprzystosowania emocjonalnego i również u niego występuje stan przedłużonej żałoby. Biegła w swoich wnioskach stwierdziła m. in. że uwagi na rozmiar przeżytych cierpień przez powodów, zarówno powódka, jak i powód wymagają leczenia pod kierunkiem lekarza psychiatry. Zdaniem skarżących przy uwzględnieniu powyższych okoliczności, dokonana przez Sąd I instancji ocena rozmiaru krzywdy powodów w niedostateczny sposób uwzględniała istotne okoliczności, mające wpływ na rozmiar cierpienia i sytuację powodów. Dodatkowo podkreślili, że oceniana według kryteriów obiektywnych, krzywda wywołana śmiercią najmłodszego dziecka jest jedną z najbardziej dotkliwych z uwagi na rodzaj i siłę więzów rodzinnych. W przedmiotowej sprawie krzywda jest tym bardziej dotkliwa, że śmierć syna powodów nastąpiła nagle i nieoczekiwanie, w wypadku komunikacyjnym, bez jakiegokolwiek przyczynienia się ofiary i dotknęła młodego człowieka w pełni sił, stanowiącego oparcie dla swoich rodziców w podeszłym wieku. Uzasadnia to ustalenie zadośćuczynienia na poziomie po 100.000 zł na rzecz każdego z powodów.

#### ***Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:***

Apelacja powodów okazała się niezasadna. Wstępnie zaznaczenia wymaga, że Sąd I instancji w sposób prawidłowy zgromadził w sprawie materiał dowodowy i w dalszej kolejności dokonał właściwej jego oceny. W konsekwencji ustalił stan faktyczny odpowiadający treści tych dowodów. Stąd też Sąd Apelacyjny przyjął go za własny. W sytuacji bowiem, gdy sąd odwoławczy orzeka na podstawie materiału zgromadzonego w postępowaniu w pierwszej instancji nie musi powtarzać dokonanych ustaleń, gdyż wystarczy stwierdzenie, że przyjmuje je za własne (por. np. orzeczenia Sądu Najwyższego z dnia 13 grudnia 1935 r., C III 680/34. Zb. Urz. 1936, poz. 379, z dnia 14 lutego 1938 r., C II 21172/37 Przegląd Sądowy 1938, poz. 380 i z dnia 10 listopada 1998 r., III CKN 792/98, OSNC 1999, nr 4, poz. 83). Zresztą zarzuty powodów nie odnosiły się ani do dokonanej przez Sąd Okręgowy oceny dowodów, ani też do poczynionych na ich podstawie ustaleń faktycznych. Jego stanowisko natomiast sprowadzało się do zakwestionowania wysokości przyznanego zadośćuczynienia właśnie w świetle dokonanych ustaleń, które w jego ocenie uzasadniały zasądzenie kwot wyższych zgodnie z żądaniem pozwu. W tym kontekście podniesiony został zarzut naruszenia przez Sąd Okręgowy przepisu art. 446 § 4 k.c. poprzez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie. W ocenie Sądu Apelacyjnego zarzut ten okazał się niezasadny.

Wstępnie podkreślenia wymaga, że korygowanie przez sąd drugiej instancji zasądzonego zadośćuczynienia może być dokonywane tylko wtedy, gdy przy uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy, mających wpływ na jego wysokość, jest ono niewspółmierne (nieodpowiednie), tj. albo rażąco wygórowane, albo rażąco niskie (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, wyrok Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 lutego 2013 r., sygn. akt I ACa 1040/12, LEX nr 1289408). Taka sytuacja w rozpoznawanej sprawie nie zaistniała. W żadnym przypadku nie sposób uznać, że zasądzone kwoty są nieodpowiednie do doznanej przez każdego z powodów krzywdy. Niewątpliwie wyrażenie "odpowiednia suma" pozostaje w związku z tym, że ze względu na istotę krzywdy nie da się jej wyliczyć w sposób ścisły, w przeciwieństwie do szkody rzeczowej. Nie zachodzi zatem w takich przypadkach niemożliwość albo nadmierne utrudnienie ustalenia wysokości szkody, o czym mowa w art. 322 k.p.c. Wyłączone jest zatem w takich przypadkach stosowanie tego przepisu (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 18 listopada 2004 r., sygn. akt I CK 219/04, LEX nr 146356). Kodeks cywilny nie wskazuje żadnych kryteriów, jakimi należy się kierować przy określeniu wysokości zadośćuczynienia, jednakże judykatura przyjmuje, że zadośćuczynienie ma przede wszystkim charakter kompensacyjny, wobec czego jego wysokość nie może stanowić zapłaty symbolicznej, lecz musi przedstawiać ekonomicznie odczuwalną wartość (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 12 września 2002

r., sygn. akt IV CKN 1266/00). Wysokość sumy pieniężnej, stanowiącej zadośćuczynienie za krzywdę, powinna być zatem ustalona po uwzględnieniu wszelkich zachodzących okoliczności, zwłaszcza mających wpływ na rozmiar doznanej krzywdy. Krzywda utożsamiana jest z negatywnymi przeżyciami w sferze psychicznej człowieka, objawia się przede wszystkim w dotkliwych ujemnych przeżyciach psychicznych, bólu, żalu, poczucia straty, osamotnienia, braku oparcia otrzymywanego dotychczas od bliskiej osoby. Uwzględnieniu przy tym wymaga intensywność więzi łączącej pokrzywdzonego ze zmarłym, rolę w rodzinie pełnioną przez osobę zmarłą, wystąpienie zaburzeń będących skutkiem śmierci osoby bliskiej, stopień, w jakim pokrzywdzony będzie umiał odnaleźć się w nowej rzeczywistości i zdolność do jej zaakceptowania, wiek pokrzywdzonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 3 czerwca 2011 r., sygn. akt III CSK 279/10, niepubl.). Ocenę należy również indywidualnie cechować pokrzywdzonego i jego zdolności do powrotu do równowagi psychicznej po upływie określonego czasu, a także poziom jego dotychczasowego życia, który będzie rzutował na rodzaj wydatków konsumpcyjnych minimalizujących doznane cierpienia (wyrok Sądu Apelacyjnego w Łodzi z dnia 27 marca 2013 r., sygn. akt I ACa 1351/12, LEX nr 1313321). W każdym jednak przypadku ocena wszystkich powyższych okoliczności powinna opierać się na kryteriach obiektywnych, a nie na wyłącznie subiektywnych odczuciach pokrzywdzonego.

W ocenie Sądu Apelacyjnego w rozpoznawanej sprawie tak rozumiane kryteria oceny doznanej krzywdy, a tym samym wysokości zadośćuczynienia zostały we właściwy sposób uwzględnione przez Sąd I instancji. Nie sposób podzielić stanowiska skarżącego, że w sposób niedostateczny uwzględniona została funkcja kompensacyjna zadośćuczynienia rozpatrywana w kontekście stanu psychicznego, emocjonalnego, czy zdrowotnego powodów wynikającego przede wszystkim z treści przeprowadzonych w sprawie opinii biegłego sądowego. Analiza treści uzasadnienia zaskarżonego wyroku prowadzi do jednoznacznego wniosku, że okoliczności te, niewątpliwie wskazujące na zakres doznanej krzywdy, zostały właściwie ocenione. Sąd zarówno w części uzasadnienia zawierającej ustalenia faktyczne, jak i w części zawierającej rozważania, w sposób bardzo szeroki przedstawił stan zdrowia psychicznego powodów i to we wszystkich aspektach prezentowanych w apelacji. Ocenie więc poddał zarówno kwestię przedłużonego, w stosunku do standardowego, okresu żałoby, szczególnie u powódki, jak i wynikający z przeprowadzonych dowodów, zwłaszcza opinii biegłego, wpływ wypadku, w którym zginął syn powodów, na ich stan zdrowia. Sąd jednoznacznie wskazał, że ich cierpienie było znaczne, dokładnie określił stan powodów bezpośrednio po zdarzeniu, wskazał na odczuwane dolegliwości, na konieczność zażywania leków, na wystąpienie objawów stresu pourazowego, czy wreszcie potrzebę leczenia. Okoliczności te więc Sąd ustalił i w dalszej kolejności brał pod uwagę ustalając wysokość zadośćuczynienia. Wbrew jednak skarżącym, przy uwzględnieniu pozostałych okoliczności sprawy, brak było podstaw do przyznania zadośćuczynienia w wysokości przez nich postulowanej. Podobnie rzecz się ma z pozostałymi przesłankami, które w ich ocenie nakazywały uwzględnienie żądania powodów w całości. Także one stanowiły podstawę zarówno ustaleń faktycznych, jak i oceny w kontekście stosowania normy art. 446 § 4 k.p.c. Nie ulega wątpliwości, że śmierć syna spowodowała u powodów uczucie rozżalenia, pustki osamotnienia, poczucie krzywdy, czy nawet pewnej bezradności. Oczywiście jest przy tym, że zmarły był osobą z kręgu najbliższej rodziny. Sama śmierć miała charakter nagły i niespodziewany. Zmarły był osobą młodą (w chwili śmierci miał 29 lat), była osobą w sile wieku, osobą zdrową. Nie było więc jakiegokolwiek możliwości przygotowania się na śmierć syna, nie została ona wywołana długotrwałą chorobą, czy innymi okolicznościami, które pozwalały na oswojenie się z możliwością odejścia osoby najbliższej. Oznacza to, że ból po jego stracie był dla powodów dotkliwy, a poczucie straty, poczucie bezsilności, pewnego sprzeciwu wobec rzeczywistości jeszcze silniejsze. Jednocześnie wszyscy świadkowie stanowiący rodzinę jednoznacznie wskazali, że zachowanie powodów, ale szczególnie powódki uległo zmianie. Są oni mniej rozmowni, zamknięci, muszą przyjmować leki, nie chcą rozmawiać o wypadku i synu, stali się mniej aktywni. Nie ulega też wątpliwości, że syn pomagał rodzicom zarówno w pracach domowych, jak i finansowo. Po wyprowadzce związanej z poznaniem przyszłej żony sytuacje takie sytuacje nadal miały miejsce.

Z drugiej jednak strony uwzględnienia wymagała okoliczność, że eksponowany przez apelujących stan emocjonalny powód, stan ich psychiki i wynikająca z tego potrzeba leczenia nie stanowi wyłącznie skutku zdarzenia wywołującego szkodę. Z treści pisemnej opinii psychologicznej z dnia 2 maja 2013 r. (karty 159 – 163 akt) wynika jednoznacznie, że na typowe objawy zakłóceń w życiu emocjonalnym, na przedłużający się okres żałoby wpływ mają problemy zarówno o charakterze zdrowotnym, jak i o charakterze materialnym występujące już przed wypadkiem. Żadne z nich nie

mogą zostać uznane za pozostające w adekwatnym związku przyczynowym ze zdarzeniem wywołującym szkody. Nie stanowią one bowiem normalnych jego następstw. Co istotne w ustnej uzupełniającej złożonej na rozprawie w dniu 26 września 2013 r. (karta 213 akt) biegła podkreśliła, że stany lękowe występujące u powodów i związane ze stanem zdrowia i sytuacją finansową się sumują. Dodatkowo w opinii podniesiono, że są to dwa odrębne leki, przy czym jeden zachodzi na drugi. Biegła nie była jednak w stanie określić, które z nich i w jakim stopniu mają wpływ na obecny stan powodów i w konsekwencji na zakres doznanej przez nich krzywdy. Nie zmienia to okoliczności, że winny zostać uwzględnione przy ocenie zakresu doznanej przez skarżących krzywdy. Należy przy tym podkreślić, że kwestia ewentualnego wsparcia finansowego powodów ze strony syna sama w sobie nie powinna stanowić podstawy ustaleń odnośnie zakresu krzywdy doznanej przez powodów. Jest to kwestia istotna z punktu widzenia zaistnienia ewentualnej szkody o charakterze materialnym, a nie krzywdy. Może więc być ona rozpatrywana wyłącznie w takim zakresie, w jakim wpływała na stan psychiczny powodów, natomiast jak wskazano wyżej biegła tego wpływu nie potrafiła określić. Co równie ważne z przeprowadzonych w sprawie dowodów z zeznań świadków wynika, że zakres tej pomocy nie miał jakiegokolwiek stałego charakteru. Ograniczał się do przypadkowego i uwzględniając wskazywane kwoty i częstotliwość, minimalnego wsparcia dla powodów. Ponadto w istniejącym układzie wzajemnych relacji rodzinnych trudno uznać, że to właśnie ze zmarłym i to w zakresie wskazywanym w toku postępowania powodowie wyłącznie wiązali kwestie oparcia w przyszłości. Przede wszystkim bowiem zmarły nie był jedynym dzieckiem powodów. W rodzinie było pięcioro rodzeństwa, w tym cztery córki. Trudno więc w takich okolicznościach formułować twierdzenie, że powodowie zostali sami, zostali pozbawieni pomocy, czy oparcia na dalszym etapie życia, a tym samym, że w związku ze śmiercią syna ich sytuacja uległa drastycznej zmianie w tym zakresie, co w sposób decydujący wpłynęło na ich poczucie krzywdy. Zauważenia przy tym wymaga, co wynika ze zgodnych zeznań zarówno powodów, jak i zeznań świadków będących członkami rodziny, że wraz z powodami mieszkają dwie córki, przy czym nie same, lecz ze swoimi rodzinami. Tym samym powodowie w związku ze śmiercią syna, wbrew ich twierdzeniom, nie zostali sami, nie zostali pozbawieni pomocy, na którą w przyszłości liczyli. Co istotne stan taki istniał już przed datą zdarzenia wywołującego szkodę. Nie można więc jego skutków wiązać z tą okolicznością. Zresztą, jak zeznał świadek W. T., teściowie biorą jednak, pomimo pewnego wycofania, aktywny udział w życiu rodzinnym, chociaż pamiętają jak wszyscy o zmarłym. W tym względzie niewystarczający jest sam fakt, że zmarły był jedynym synem. Nie można na tej podstawie budować twierdzeń o wyjątkowej jego roli w życiu stron. Przeczy temu również okoliczność, że zmarły od dłuższego już czasu nie mieszkał wraz z rodzicami. Wyprowadził się bowiem po poznaniu swojej przyszłej żony, co miało miejsce w okresie około czterech lat przed śmiercią. Należy przy tym zaznaczyć, że w pewnym zakresie powodem wyprowadzki były nieporozumienia pomiędzy powodem o rodzicami właśnie na tle związania się syna z tą osobą. Jak zeznał świadek G. N. mieszkający z powodami, a tym samym mający możliwość stałego i bezpośredniego obserwowania rzeczywistych relacji rodzinnych, żona zmarłego była znacznie od niego starsza, miała swoje dziecko z pierwszego małżeństwa, co przynajmniej początkowo budziło sprzeciw jego rodziców. Wskazał on też, że syn powodów wyprowadził się, albowiem chciał mieć swoją rodzinę. Oznacza to, że już od dłuższego czasu relacje pomiędzy zmarłym a powodami były siłą rzeczy rozluźnione. Zmarły miał swoją rodzinę, miał dziecko, mieszkał osobno i w innej miejscowości, co w oczywisty sposób wpływało zarówno na zakres kontaktów, ich formę, jak i na oceniane obiektywnie rzeczywiste więzi z powodami, czy wreszcie realne możliwości liczenia przez nich na wsparcie ze strony syna. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy wskazywał, że kontakty te miały typowy dla każdej rodziny charakter. Zmarły dzwonił do rodziców, odwiedzał ich nie tylko przy okazji świąt, czy uroczystości rodzinnych. Ich zakres jednak, jak już wspomniano nie miał jakiegoś nietypowego, intensywniejszego charakteru świadczącego o wyjątkowej więzi istniejącej pomiędzy powodami i ich synem uzasadniającej w konsekwencji zasądzenie zadośćuczynienia w wyższym zakresie. Nie bez znaczenia jest wreszcie okoliczność, że zmarły na długo przed wypadkiem rozpoczął prace za granicą. Z zeznań świadków A. N. (karty 88 verte – 89 akt), K. S. (karta 124 akt), G. N. (karta 124 akt) wynika, że okresy pobytu poza domem wynosiły od miesiąca do dwóch. Pomiedzy kolejnymi wyjazdami natomiast przebywał w kraju od tygodnia do dwóch. W tym czasie w miarę swoich możliwości odwiedzał rodziców raz, czasami dwa razy, chociaż jak zeznał świadek A. W. (karta 145 akt) bywały przypadki, że nie odwiedzał ich w ogóle. Uwzględniając więc powyższe okoliczności nie sposób uznać, że pomiędzy powodami a synem występowały szczególne relacje uzasadniające ich twierdzenia odnośnie wyjątkowych, ponadprzeciętnych podstaw, by właśnie z nim wiązać swoją przyszłość, by właśnie z osobą wyłącznie syna wiązać nadzieje na oparcie na dalszym etapie życia. Syn mieszkał osobno i w innej miejscowości, miał swoją rodzinę, dziecko,



pracował za granicą, jego pobyty w kraju były krótkotrwałe a kontakty z rodzicami nawet jeśli systematyczne, to jednak rzadkie i zależne od aktualnych możliwości.

Reasumując uznać należy, że Sąd I instancji w żadnym przypadku nie zaniżył i to w sposób rażąco wysokości przyznanego zadośćuczynienia. Wbrew stanowisku skarżących wyrażonemu w apelacji uwzględnił wszystkie okoliczności wynikające z niewadliwie ustalonego stanu faktycznego. Dotyczy to zarówno tych związanych ze stanem ich zdrowia powodów, w szczególności psychicznego, zakłóceń w sferze emocjonalnej, co wprost wynikało z treści przywołanych wyżej opinii biegłego sądowego, jak i tych wynikających z ustalonych, rzeczywistych relacji rodzinnych. Żadne z nich w ramach dokonywanej oceny wysokości świadczenia nie zostały pominięte, czy też niewłaściwie zważone. Zasądzona kwota stanowi wynik uwzględnienia zarówno tych okoliczności, które przemawiają za podwyższeniem, jak i obniżeniem zadośćuczynienia w stosunku do sytuacji typowych.

Mając na uwadze powyższe okoliczności, apelację powodów jako bezzasadną, należało na podstawie art. 385 k.p.c. oddalić.

Podstawę rozstrzygnięcia o kosztach procesu w postępowaniu apelacyjnym stanowił przepis art. 102 k.p.c., zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może zasądzić od strony przegrywającej tylko część kosztów albo nie obciążać jej w ogóle kosztami. Regulacja ta stanowi wyjątek od wynikającej z treści art. 98 k.p.c. zasady odpowiedzialności stron za wynik procesu. W orzecznictwie Sądu Najwyższego dominuje stanowisko, że kwestia zastosowania art. 102 k.p.c. pozostawiona jest sądowi orzekającemu, z odwołaniem się do jego kompetencji, bezstronności, doświadczenia i poczucia sprawiedliwości. Ocena w tym zakresie ma charakter dyskrecyjny, oparty na swobodnym uznaniu, kształtowany własnym przekonaniem oraz oceną okoliczności i może być podważona przez sąd wyższej instancji jedynie wtedy, gdy jest rażąco niesprawiedliwa (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 10 października 2012 r., sygn. akt I CZ 66/12, niepubl.). Nie ulega wątpliwości, że do wypadków szczególnie uzasadnionych należą okoliczności zarówno związane z samym przebiegiem procesu, jak i leżące na zewnątrz. Do pierwszych zalicza się np. charakter żądania poddanego rozstrzygnięciu, jego znaczenie dla strony, subiektywne przekonanie strony o zasadności roszczeń, przedawnienie, do drugiej sytuację majątkową i życiową strony. Oczywistym jest przy tym, że dla zastosowania omawianej normy nie jest wystarczające powołanie się jedynie na ostatnią z tych okoliczności, nawet jeżeli była podstawą zwolnienia od kosztów sądowych (postanowienie Sądu Najwyższego z dnia 29 czerwca 2012 r., sygn. akt I CZ 34/12 niepubl.). W ocenie Sądu w rozważanej sprawie zaistniały okoliczności uzasadniające przyjęcie, że zaistniał szczególnie uzasadniony przypadek pozwalający na odstępstwo od obciążenia powodów kosztami procesu. Powodowie, jak wynika z przeprowadzonego postępowania dowodowego znajdują się niewątpliwie w trudnej sytuacji materialnej. Faktycznie jedynym źródłem ich utrzymania są otrzymywane przez każdego z nich renty chorobowe w łącznej wysokości około 1.500 zł, co przy uwzględnieniu wskazanych w oświadczeniach o stanie rodzinnym i finansowym (karty 10 15 akt) wydatków na utrzymanie oraz stanu zdrowia powodów i związanych z tym dodatkowych kosztów, stanowi kwotę minimalną i w żadnym przypadku nie pozwalającą na uiszczenie kosztów procesu, w szczególności, gdy weźmie się pod uwagę ich wysokość.

Niezależnie od tego Sąd uwzględnił specyficzny charakter sprawy, której przedmiotem było roszczenie o zadośćuczynienie związane z wypadkiem, w którym zginął syn powodów i wynikającą z umowy ubezpieczenia OC sprawcy szkody odpowiedzialnością pozwanego. Podkreślenia wymaga artykułowane przez powodów poczucie krzywdy związane ze zdarzeniem, ich niewątpliwie subiektywne przekonanie o zasadności roszczenia, jak i przekonanie o jego właściwie sformułowanej wysokości. Nie bez znaczenia jest również sam charakter roszczenia, a w szczególności jego ocenny charakter, zwłaszcza gdy weźmie się pod uwagę kryteria stanowiące podstawę określania wysokości świadczenia wypracowane wyłącznie przez doktrynę wskutek braku ich sformułowania przez samego ustawodawcę. Wreszcie uwzględnić należało specyficzne wymogi w zakresie powinności dowodowych stron w ramach procesu, którego przedmiotem było roszczenie o zadośćuczynienie. Okoliczności te rozpatrywane łącznie uzasadniały więc zastosowanie normy art. 102 k.p.c. Uzasadniały one również zastosowanie w sprawie przepisu art. 113 ust. 4 ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, zgodnie z którym w wypadkach szczególnie uzasadnionych sąd może odstąpić od przewidzianego w ust. 2 i 3 obciążenia kosztami.

SSO (del.) T. Żelazowski SSA M. Sawicka SSA W. Kaźmierska